

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Kartuzach z dnia 12 października 2018 roku

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej **Sąd ustalił następujący stan faktyczny.**

W dniu 5 czerwca 2018 roku około godziny 11.45 D. O. przebywał w sklepie spożywczym w R., którego właścicielką jest K. G.. Była to jego druga wizyta w wymienionym sklepie w tym dniu – rano kupił kilka piwa, przed południem chciał kupić 4 piwa, jednak sprzedawczyni M. G. sprzedała mu jedno – z uwagi na wcześniejszy telefon ojca D. O., J. O. do niej, iż syn ma problem alkoholowy i żeby nie sprzedawała mu piwa w większej ilości. Zmianę w sklepie o tej porze kończyła W. B., obecnie O., narzeczona brata D. O., Ł. O.. W sklepie przebywał wówczas pies K. G. – kilkumiesięczny szczeniak, mieszanec, suczka, która wabiła się (...). D. O. bawił się z psem na terenie sklepu – chwycił go za łapki, udawał że z nim „tańczy”, pies cieszył się ze wspólnej zabawy. Następnie W. B. wraz z D. O. opuścili sklep, a piesek udał się za nimi.

Około 500 metrów od sklepu, bezpośrednio w okolicy domu D. O., w pewnym momencie kopnął on podążającego za nim szczeniaka, a następnie chwycił go za tylne łapy i trzykrotnie uderzył jego głową – o drzewo oraz o asfaltową powierzchnię. Pies piszczał, skomlał i wyl. Nie szczekał wcześniej na D. O., ani nie był w żaden sposób wobec niego agresywny. Towarzysząca D. O. W. B. próbowała go powstrzymać, mówiła, żeby zostawił psa – bezskutecznie. Nie dającego oznak życia psa D. O. wyrzucił w pobliskie zboże, po czym poszedł do domu, wypił piwo. Zadzwoił również do M. G., mówiąc że tego psa przejechało jakieś auto, ponieważ bał się odpowiedzialności. Następnie został zatrzymany przez Policję. D. O. był pijany w chwili zdarzenia – w wydychanym powietrzu posiadał 0,94 mg/l alkoholu.

Przyczyną śmierci psa był uraz mechaniczny kręgosłupa szyjnego, w wyniku którego doszło do przerwania ciągłości rdzenia kręgowego w okolicy stawu szczytowo – potylicznego. Stwierdzono także u zwierzęcia stłuczenia płuc.

D. O. nigdy wcześniej nie był agresywny wobec zwierząt, ani ludzi. Zamieszkuje wspólnie z rodzicami – w domu ma psa, króliki i gołębie.

dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. O. – k. 31, 48 – 48, 62, 208v – 209; zeznania świadka K. G. – k. 3v, 209v – 210; zeznania świadka M. G. – k. 11v, 210 – 210v; protokół oględzin miejsca – k. 9 – 10; protokół badania stanu trzeźwości – k. 17; dokumentacja zdjęciowa – k. 34 – 38, 69 – 74; sprawozdanie z badań – k. 76 – 77

D. O. w dniu 5 czerwca 2018 roku, zabijając psa należącego do K. G., działał bez powodu – nie był zdenerwowany na psa, ani na nic innego; w ogóle nie był zdenerwowany. Był nietrzeźwy, ale nie był agresywny. Nie był w stanie, także przed Sądem na rozprawie głównej, uzasadnić swojego zachowania, ani podać żadnych racjonalnych powodów takiego stanu rzeczy.

dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. O. – k. 31, 48 – 48, 62, 208v – 209; zeznania świadka K. G. – k. 3v, 209v – 210; zeznania świadka M. G. – k. 11v, 210 – 210v

D. O. ma stwierdzony umiarkowany stopień niepełnosprawności oraz zespół uzależnienia od alkoholu. Uczęszczał do szkoły specjalnej. Od 2013 roku uczęszczał do Środowiskowego Domu Pomocy Społecznej na zajęcia terapeutyczne. Poziom funkcjonowania intelektualnego D. O. kształtuje się na poziomie inteligencji poniżej przeciętnej. Nie jest on osobą upośledzoną umysłowo. Występują u niego cechy organicznego uszkodzenia Centralnego Układu Nerwowego. Osobowość D. O. jest osobowością nieprawidłowo ukształtowaną, przejawia on cechy osobowości niestabilnej emocjonalnie – typ impulsywny. Zaburzenia osobowości w/w warunkowane są między innymi uszkodzeniami organicznymi, które najprawdopodobniej wynikają z uszkodzeń okresu okołoporodowego. D. O. działa pod wpływem impulsów, często mówi lub robi coś bez zastanowienia, nie planuje swoich działań, decyzje podejmuje bez namysłu.

Jest skłonny angażować się w działania niezgodne z prawem lub niebezpieczne, a w sytuacjach trudnych często nie kontroluje swoich reakcji, przejawiając zniecierpliwienie, irytację i gniew. U D. O. występują zakłócenia w zakresie funkcjonowania emocjonalnego pod postacią wzmożonej reaktywności emocjonalnej oraz niestabilności w reakcjach emocjonalnych i zachowaniach, a także brak dostatecznej kontroli własnej aktywności oraz brak odpowiedniego krytycyzmu wobec własnej osoby, jak też skłonność do unikania odpowiedzialności. Na tym tle w swoich działaniach D. O. skłonny jest do pomijania ich długoterminowych konsekwencji. Wskazane jest, aby D. O. korzystał z pomocy psychiatrycznej oraz podjął psychoterapię oraz w pierwszej kolejności terapię uzależnień – w przeciwnym razie istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że popełni podobny czyn ponownie.

dowód: informacja z (...) – k. 28; orzeczenie o stopniu niepełnosprawności – k. 29; opinia sądowo-psychologiczna – k. 104 - 110

D. O. nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. Intelktualnie funkcjonuje na poziomie inteligencji niższej niż przeciętna. D. O. zdradza cechy nieprawidłowej osobowości o cechach osobowości niestabilnej emocjonalnie, impulsywnej. Występują u niego zakłócenia w zakresie funkcjonowania emocjonalnego pod postacią wzmożonej reaktywności emocjonalnej, niestabilności w reakcjach emocjonalnych i zachowaniach, a także brak dostatecznej kontroli własnej aktywności oraz brak odpowiedniego krytycyzmu wobec własnej osoby i skłonność do unikania odpowiedzialności. W/w zaburzenia D. O. nie wywierają wpływu na ocenę jego poczytalności w niniejszej sprawie. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu nie działał w stanie ostrego zaburzenia psychicznego. Funkcje intelektualne D. O. utrzymane są w granicach normy, inteligencja kształtuje się na poziomie poniżej przeciętnej. Umożliwiają mu one przewidywanie skutków czynu, który jest przedmiotem niniejszego postępowania, a podstawowe normy moralno – etyczne D. O. zna i prawidłowo je rozumie. W inkryminowanym czasie w/w znajdował się w stanie upicia alkoholowego prostego – zna jednak wpływ alkoholu na swój organizm i potrafi przewidzieć swoje zachowanie po jego użyciu. W inkryminowanym czasie nie występowały u D. O. inne zakłócenia czynności psychicznych, które w odniesieniu do zarzucanego czynu znosiły, bądź ograniczały w stopniu znacznym zdolność rozpoznawania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. D. O. nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznawania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Jeżeli nie podejmie on leczenia odwykowego i nie powstrzyma się od spożywania alkoholu może stanowić poważne niebezpieczeństwo dla porządku publicznego.

dowód: opinia sądowo-psychiatryczna – k. 175 - 181

D. O. ma 33 lata. Ma wykształcenie gimnazjalne, nie posiada wyuczonego zawodu. Jest bezdzietnym kawalerem. Nie posiada majątku. Przed osadzeniem utrzymywał się z zasiłku z (...) w wysokości 634 zł. Oskarżony nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo. D. O. nie był dotychczas karany sądownie.

dowód: dane osobopoznawcze oskarżonego – k. 208, 30, 46 – 47, 62; załącznik do protokołu przesłuchania – k. 33; karta karna – k. 187; dane o podejrzanym – k. 185; wykaz z ksiąg wieczystych – k. 197; notatka urzędowa – k. 184

W postępowaniu przygotowawczym oskarżony D. O. przyznał się do zarzucanego czynu i wyjaśnił, że w dniu 5 czerwca 2018 roku po godzinie 11.00 szedł ze sklepu w miejscowości (...) do swojego domu w tej samej miejscowości, nr domu 8. Za nim ze sklepu wyszedł wtedy jakiś pies. W pewnym momencie ten pies zaczął na niego szczekać, wtedy oskarżony go kopnął, żeby go nie ugryzł. Potem złapał go za tylne łapy i uderzył nim raz o drzewo i dwa razy o asfalt, a następnie wyrzucił go w zboże. Po całym zdarzeniu od W., której nazwiska nie może sobie przypomnieć, ale jest ona narzeczoną jego brata Ł., dowiedział się, że właścicielem tego psa była K. G.. Oskarżony wyjaśnił, że zrobił to dlatego, że ten pies na niego szczekał. Myślał, że ten pies nie miał żadnego właściciela, dlatego go zabił.

Słuchany ponownie w postępowaniu przygotowawczym oskarżony D. O. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż zabił tego psa; zabił go, bo myślał, że to przybłąda i dlatego go zabił. To był chyba szczeniak, taki młody, ale oskarżony nie wie dokładnie. Oskarżony spotkał go pod sklepem. W sklepie głaskał psa, potem on szedł za nim. Wyjaśnił, że pies zaszczekał na niego, oskarżony go kopnął, a potem go chwycił za tylne nogi i głowę jego uderzał o asfalt i drzewo. Oskarżony dwa razy uderzył nim o asfalt i raz o drzewo. Robił to z dużą siłą, z zamachem. Jak oskarżony tak psa uderzał, to on skomlał i wył. Oskarżony to zrobił pierwszy raz. Wyjaśnił, że był lekko zdenerwowany,

a właściwie to nawet nie był zdenerwowany, po prostu go tak wziął i zabił, tak bez powodu. To było na ulicy, na środku ulicy, a drzewo było obok, przy ulicy, takie czereśniowe. Ta ulica prowadzi do sklepu. To było coś po godzinie 11.00. Wcześniej oskarżony miał wypite 8 piw i wódkę, ale to było poprzedniego dnia. Męczył go kac. Poszedł do sklepu w R. rano przed 9 i kupił cztery piwa. Wypił je po godzinie 9.00. Wypił je w domu. Potem znowu poszedł do sklepu w R. i chciał jeszcze 4 piwa. Wyjaśnił, że ma problem z alkoholem, nadużywa go i ma skierowanie na leczenie. Nie był karany. Po alkoholu jest spokojny, nigdy nikogo nie uderzył, ani nie rozwalił nic, nic nigdy nie ukradł. Czasami jest nerwowy, brał tabletki kiedyś na nerwicę, zapisał mu je doktor S., ale teraz już ich nie bierze. Teraz będzie musiał iść do lekarza po te tabletki. Tak ciągle oskarżony nie jest nerwowy, tak tylko czasami. Nigdy nikomu nie groził. Dalej oskarżony wyjaśnił, że w sklepie tamtego dnia on się zdenerwował, bo sprzedawczyni nie chciała mu dać tych czterech piw; sprzedawała mu tylko to jedno. To oskarżonego zdenerwowało, ale to nie miało znaczenia i on nie zabił tego psa z tego powodu, że ta sprzedawczyni nie dała mu tych 4 piw, a tylko jedno. Oskarżony się zdenerwował, ale ta złość mu przeszła. Zabił psa, bo myślał, że to bezdomny pies. Wyjaśnił, że wie, że pies cierpiał, że go to bolało jak on nim uderzał, nie miało to dla oskarżonego znaczenia. Oskarżony nie myślał, jak to robił. Była tam W. B., ona mówiła, że oskarżony ma zostawić psa, ale ten jej nie posłuchał. W. B. jest partnerką jego brata Ł.. Ona mieszka obok oskarżonego, z jego bratem. Oskarżony zna też z widzenia właścicielkę sklepu, ona jest K. G., zna też sprzedawczynię ze sklepu, M. G.. Nie wie gdzie mieszkają. Wyjaśnił nadto, że dzwonił po tym zdarzeniu do M. i jej powiedział, że może tego psa przejechało jakieś auto, bo się bał odpowiedzialności. Oskarżony wie, że on zabił tego psa, uderzał nim, bo chciał go zabić. Tej pani M. nie groził, nie straszył jej, nie próbował na nią wywierać wpływu. Dzwonił do niej, bo słyszał, że Policja się zajęła sprawą, żeby uniknąć odpowiedzialności, że może tego psa przejechał samochód. Oskarżony tego psa wyrzucił w zboże. Tamtędy nie jeżdżą samochody. To, że oskarżony uderzał i zabił tego psa, to widziała tylko W.. Oskarżony wie, że za taki czyn idzie się do więzienia. Żałuje tego. Ten pies był rasy mieszanej, tak oskarżony myśli. Wcześniej nigdy nie zabił zwierzęcia. Oskarżony dodał, że musi to jakoś załatwić z właścicielką sklepu i jej zapłacić za tego psa, może ona wycofa sprawę, ale to od niej zależy oraz że może W. B. by pogadała z tą właścicielką, aby ta zgodziła się na jakieś odszkodowanie. Wyjaśnił, że nie ma pretensji do W., że ona na niego nagadała i z nią się nie będzie kłócić, jak też dodał, że może by jej powiedział, żeby się zastanowiła i zmieniła zeznania, że może ten pies szczeknął na oskarżonego, ale to będzie zależało od W.. Oskarżony wyjaśnił nadto, że on nie jest taki, wcześniej nikogo nawet nie uderzył i jutro też tego nie zrobi. Nikogo nie zabija. Prawdą jest, że zabił tego psa tak po prostu i prawdą jest, że nigdy wcześniej nie zabił zwierzęcia, a we wtorek to zrobił. Po okazaniu dokumentacji fotograficznej figurującej w aktach sprawy wyjaśnił, że to jest ten pies, którego zabił.

Na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony D. O. wyjaśnił, że już nie będzie robił takich rzeczy i że tego żałuje, jak też podtrzymał wyjaśnienia złożone przed Prokuratorem.

wyjaśnienia oskarżonego – k. 31, 48 – 49, 62

Na rozprawie w dniu 12 października 2018 roku oskarżony D. O. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że było tak, że kopnął tego psa, niespodziewanie tak jak w zarzucie. Tego dnia się z nikim nie kłócił, miał wypite parę piw, czuł się normalnie, nie był pijany. Zdarzenie miało miejsce około 11.00 na ulicy. Szedł z bratową W. B.. Wcześniej kupił piwo i nie było z kupnem problemu. Oskarżony wziął 4 piwa i pani sprzedawczyni mu to sprzedawała. Sprzedawczyni nazywała się M.. Pies był w sklepie jak kupował piwo. Nie wiedział, czyj jest to pies. Pogłaskał psa, było w porządku, w sklepie nie był agresywny. Potem oskarżony szedł na drogę, szedł do domu i pies szczekał i szedł za nim. Oskarżony próbował go odgonić na odległość, żeby odszedł, a on dalej szedł za nim. Potem go kopnął raz, a potem chwycił za tylne łapy i uderzył o asfalt i drzewo. Trzy razy nim uderzył. Najpierw uderzył o asfalt. Pies piszczał i wył i nie uderzał nim wtedy dalej. Potem wyrzucił go na pole, a on dawał jeszcze oznaki życia, jak go wyrzucił. Bratowa tylko to widziała, mówiła żeby go zostawił. Ona widziała moment uderzania psem. Oskarżony wyjaśnił, że tylko raz nim uderzył i wyrzucił go. Nikt oprócz bratowej tego nie widział. Jak oskarżony go wyrzucił, poszedł do domu z bratową. W domu wypił jedno piwo, w domu byli rodzice. Mówił rodzicom, że pies, że psa zabił. A rodzice mówili „D. co Ty zrobił”. Dalej oskarżony wyjaśnił, że pies był mniejszy, nie wie, czy to było dorosłe zwierzę, czy szczeniak, bo nie odróżnia. Kiedy wyrzucił psa na pole miał drgawki – to zdaniem oskarżonego są oznaki życia. Oskarżony wyjaśnił również, że pies go ugryzł 18 lat temu i miał napuchniętą nogę. Był z tym u lekarza, bo bał się, żeby nie stracić nogi. Oskarżony

boi się zwierząt. Wyjaśnił też, że pogłaskał zwierzę w sklepie, bo się go nie bał, zapomniał wtedy o tym, że się boi zwierząt. Oskarżony wyjaśnił nadto, że w domu ma psa, króliki, gołębie. Ten pies jest rodziców, mieszka na podwórku, pies jest dorosły – ma 7 lat coś takiego. Nie bał się go, bo on nie był wobec oskarżonego agresywny. W. prawie go zabił. Jest w innej celi, ale się boi tego zdarzenia z czerwca, śni mu się to nocami. Cały czas czuje się zagrożony w Areszcie. Oskarżony dodał, że próbował psa odgonić, a dopiero potem go kopnął. Tego dnia był w sklepie tylko dwa razy, pierwszy raz około 09.00 i kupił 4 piwa, a jak poszedł o 11.00, chciał kupić albo dwa, albo cztery tak jak wyjaśnił. Sprzedawczyni nie chciała sprzedać tych piw, miał na te cztery piwa. Nie chciała dać czterech, wziął jedno. Tego samego dnia w domu oskarżony dzwonił do M. i mówił, że psa przejechało chyba jakieś auto. Dzwonił po tym jak wrócił do domu i wypił piwo. Wyjaśnił, że wcześniej zapomniał powiedzieć, że kiedyś ugryzł go pies. Przestraszył się i kopnął psa, nie wiedział, że mu się złamie kark. Po tym kopnięciu pies był taki zgłuszony. Oskarżony bardzo żałuje tego co się stało, przeprosza, chciałby przeprosić właścicielkę. Oskarżony wyjaśnił dalej, iż jak kopnął psa, to on przestawał czekać. Jak go kopnął, to on się robił na pół martwy, myślał, że on się męczy i go dobił tymi uderzeniami. Jak go rzucił w zboże, to pies drgał. Nie zrobił tego z zemsty, zrobił to bez powodu. Oskarżony przeprosił pokrzywdzoną na rozprawie głównej przed Sądem, a pokrzywdzona przeprosiny przyjęła.

wyjaśnienia oskarżonego – k. 208v - 209

Przechodząc do **oceny dowodów**, należy w pierwszej kolejności odnieść się do wyjaśnień oskarżonego D. O..

Sąd jedynie częściowo obdarzył wyjaśnienia oskarżonego przymiotem wiarygodności i poczynił na ich podstawie ustalenia faktyczne w sprawie. I tak za wiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego D. O. w tej mierze, w której korespondowały one z uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadków oraz dokumentarnym materiałem dowodowym. D. O. przyznał się do tego, że skatował i zabił szczeniaka w dniu 5 czerwca 2018 roku i opisał w jaki sposób to zrobił – to jest najpierw go kopnął, następnie trzykrotnie uderzał jego głową o drzewo i o asfalt, po czym wyrzucił psa w pobliskie zboże. Sąd obdarzył również wiarą wyjaśnienia oskarżonego co do przebiegu wydarzeń bezpośrednio przed tym zdarzeniem, to jest że w sklepie w R. usiłował kupić 4 piwa, ale sprzedawczyni sprzedała mu tylko jedno (co pozostaje w zgodzie z uznanymi przez Sąd za wiarygodne zeznaniami świadka M. G.) i że w sklepie bawił się z tym samym szczeniakiem, był wobec niego przyjazny, po czym pies wyszedł za nim ze sklepu. Na wiarę zasługiwały również wyjaśnienia oskarżonego D. O., iż bezpośrednio po zabiciu psa zadzwonił do M. G. i powiedział jej, że psa przejechało auto, ponieważ bał się odpowiedzialności. Sąd obdarzył również wiarą wyjaśnienia oskarżonego, iż zabił on psa bez powodu, ot tak, tak po prostu, co końcowo przyznał także wyjaśniając przed Sądem (k. 209 akt sprawy), bowiem znajduje to potwierdzenie w całokształcie materiału dowodowego – Sąd doszedł do przekonania, że oskarżony nie tylko nie miał żadnego powodu, aby skrzywdzić i zabić zwierzę, ale również że sam oskarżony finalnie zdaje sobie z tego sprawę, że zabił szczeniaka bez powodu.

Sąd odmówił natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonego, iż motywacją i powodem jego działania było to, że pies na niego czekał – z relacji M. G., która wiedzę o zdarzeniu czerpie od naocznego świadka zdarzenia W. O. (poprzednio B.), wynika bowiem, że pies był spokojny, nie czekał na D. O. ani go nie zaczepiał, nie był w żaden sposób wobec niego agresywny. Znajduje to także wyraz w zeznaniach świadka K. G., z których wynika, że będący jej własnością szczeniak nie był agresywny wobec kogokolwiek. Na wiarę nie zasługiwały także wyjaśnienia oskarżonego, że myślał, że pies, który wyszedł za nim ze sklepu i którego następnie zabił to przybłąda, bowiem tak z relacji M. G., jak i K. G. wynika, iż D. O. wielokrotnie odwiedzał miejscowy sklep w R., należący do K. G., a szczeniak, który padł jego ofiarą w dniu 5 czerwca 2018 roku, wielokrotnie tam przebywał, jako pies właścicielki, był takim „sklepowym” pieskiem. Z zeznań M. G. złożonych na rozprawie (k. 210 akt sprawy) wprost wynika, że D. O. na pewno wcześniej widział tego psa, bo był klientem sklepu i na pewno wiedział, kogo to jest pies. Z tych względów Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, iż myślał, że pies jest przybłądą. Sąd nie obdarzył wiarą wyjaśnień oskarżonego, w których próbował on podać motyw swojego zachowania, jako wewnętrznie niespójnych i próbujących wyłącznie umniejszyć jego odpowiedzialność – raz mówił bowiem, że był zdenerwowany bezpośrednio przed zdarzeniem, w tym okolicznością że sprzedawczyni nie chciała mu sprzedać żądanych czterech piw, by za chwilę stwierdzić, że był lekko zdenerwowany, a za chwilę – że właściwie to w ogóle nie był zdenerwowany; raz mówił, że boi się psów, bo w przeszłości pies go ugryzł, by za chwilę stwierdzić, że chwilę przed zabiciem psa bawił się z nim w sklepie, bo zapomniał, że się

boi psów, jak też że ma zwierzęta w domu, w tym psa, i wcale się go nie boi. Sąd odmówił również wiary wyjaśnieniom oskarżonego, iż w przeszłości został ugryziony przez psa, ponieważ okoliczność ta nie była w ogóle podnoszona na etapie postępowania przygotowawczego i Sąd stanął na stanowisku, że została ona wytworzona jedynie na potrzeby procesu, aby zminimalizować odpowiedzialność karną oskarżonego.

Z tych wszystkich względów Sąd jedynie częściowo oparł się na wyjaśnieniach oskarżonego D. O. i poczynił na ich podstawie ustalenia faktyczne w sprawie.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadka K. G., choć nie była ona naocznym świadkiem zdarzenia, bowiem w ocenie Sądu zasługiwały one na uwzględnienie, nie obciążała ona oskarżonego bezpodstawnie, nie żywiła do niego urazy i przyjęła jego przeprosiny na rozprawie przed Sądem, jak też jej depozycje nie były w toku postępowania kwestionowane przez żadną ze stron. Sąd na podstawie wiarygodnych zeznań świadka K. G. ustalił, że zabity pies był szczeniakiem, jak się wabił, że był małych rozmiarów i nigdy wobec nikogo nie był agresywny. Z relacji M. G. świadek miała wiedzę, że D. O. wcześniej robił zakupy w sklepie, jak też bawił się z psem pokrzywdzonej na terenie sklepu, który następnie wyszedł za oskarżonym ze sklepu. Sąd obdarzył również wiarą zeznania świadka K. G., iż oskarżony w dniu zajścia nie był agresywny wobec psa, ani wobec kogoś w sklepie, jak też w ogóle nigdy wcześniej oskarżony nie był wobec kogokolwiek agresywny. Na wiarę zasługiwały także depozycje świadka, iż W. B. próbowała powstrzymać oskarżonego przed katowaniem psa, jednak bezskutecznie, ponieważ koresponduje to z zeznaniami świadka M. G., jak też wyjaśnieniami samego oskarżonego, iż W. B. mówiła mu, że ma zostawić psa, ale on jej nie posłuchał.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał również zeznania świadka M. G., a częściową niepamięć szczegółów świadka na rozprawie głównej przed Sądem w dniu 12 października 2018 roku, w tym co do tego, iż dzwonił do niej ojciec oskarżonego, żeby nie sprzedawała D. O. więcej piwa, gdyż ten ma problem z alkoholem oraz że przy drugiej wizycie w sklepie w dniu 5 czerwca 2018 roku po godzinie 11.00 świadek sprzedała oskarżonemu 1 piwo, zamiast żądanych 4, uzasadnia upływ czasu od zdarzenia. Świadek naocznie zaobserwowała jak oskarżony bawił się ze szczeniakiem należącym do K. G. na terenie sklepu i że następnie pies wyszedł za nim ze sklepu. Sąd na podstawie zeznań tego świadka, ustalił także, że oskarżony na pewno miał wiedzę, że właścicielką szczeniaka jest właścicielka sklepu (...), bowiem oskarżony wielokrotnie był jego klientem, a piesek częstokroć tam przebywał. Sąd obdarzył także przymiotem wiarygodności depozycje świadka, iż bezpośrednio po zdarzeniu zadzwonił do niej D. O., mówiąc że psa przejechał jakiś samochód, ponieważ znajduje to potwierdzenie także w wyjaśnieniach oskarżonego D. O.. Jakkolwiek świadek M. G. nie była naocznym świadkiem zdarzenia, to wiedzę o nim czerpie od W. O. (poprzednio B.), która była przy oskarżonym w momencie, gdy ten zabijał psa i próbowała go powstrzymać. Sąd dał także wiarę zeznaniom świadka, jako korespondujących z zeznaniami świadka K. G., iż D. O. nie był nigdy wcześniej agresywny wobec ludzi, ani wobec zwierząt. Depozycje świadka, iż zabity przez oskarżonego szczeniak nie był agresywny i nie zaczepiał ludzi znajdują odzwierciedlenie w zeznaniach świadka K. G.. Z tych wszystkich względów Sąd uznał zeznania M. G. za w pełni wiarygodne, korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie i poczynił na ich podstawie ustalenia faktyczne.

Ponadto wskazać należy, iż dowody w postaci dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, ujawnione w całości bez odczytywania na rozprawie w pełni korespondują z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie i w powiązaniu ze sobą składają się na ustalony w sprawie stan faktyczny, dlatego Sąd dał im wiarę. Sąd oparł się na notatkach urzędowych co do stanu majątku oskarżonego, danych osobopoznawczych z etapu postępowania przygotowawczego i sądowego, załączniku do protokołu przesłuchania podejrzanego, danych o karalności, danych o podejrzanym i wykazie z ksiąg wieczystych. Sąd obdarzył również wiarą protokół oględzin miejsca, protokół badania stanu trzeźwości, informację z (...), orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, dokumentację zdjęciową. Wszystkie wymienione dokumenty zostały sporządzone przez uprawnione do tego organy, w granicach ich kompetencji, a Sąd nie znalazł żadnych podstaw, by poddawać je w wątpliwość.

Sąd w pełni dał wiarę sprawozdaniu z badan, to jest sekcji zwłok zmarłego psa, bowiem zostało ono wykonane przez specjalistów w swoje dziedzinie, to jest lekarzy weterynarii, drogą badania anatomopatologicznego, po poddaniu truchła psa oględzinom zewnętrznym i wewnętrznym. Sprawozdanie zostało zaopatrzone w szczegółową

dokumentację zdjęciową oraz ustosunkowano się w nim wyczerpująco do wszystkich pytań organów postępowania przygotowawczego. Na podstawie tegoż sprawozdania Sąd ustalił, co było przyczyną śmierci psa, jakie obrażeń doznał oraz że mogły one powstać w wyniku umyślnego działania.

Sąd uznał także za w pełni wiarygodny dowód w postaci opinii sądowo – psychologicznej, albowiem została ona sporządzona przez specjalistę – psychologa, po zapoznaniu się z aktami sprawy, dokumentacją lekarską oskarżonego oraz po przeprowadzeniu badania sądowo – psychologicznego w dniu 4 lipca 2018 roku, przy użyciu specjalistycznych testów psychologicznych. Opinia jako jasna i kategoryczna co do finalnych wniosków pozwoliła Sądowi na ustalenie w szczególności, że oskarżony D. O. posiada osobowość nieprawidłowo ukształtowaną, prezentuje osobowość niestabilną emocjonalnie, impulsywną, występują u niego zakłócenia w zakresie funkcjonowania emocjonalnego pod postacią wzmożonej reaktywności emocjonalnej oraz niestabilności w reakcjach emocjonalnych i zachowaniach, a także brak dostatecznej kontroli własnej aktywności oraz brak odpowiedniego krytycyzmu wobec własnej osoby, jak też skłonność do unikania odpowiedzialności. Na tym tle w swoich działaniach D. O. skłonny jest do pomijania ich długoterminowych konsekwencji, o czym szczegółowo wyżej.

Sąd uznał również za wiarygodną, zasługującą na uwzględnienie i kluczową przy czynieniu ustaleń odnośnie poczytalności oskarżonego D. O. w inkryminowanym czasie opinię sądowo – psychiatryczną. Biegle w sposób definitywny i niebudzący wątpliwości Sądu stwierdziły, że w inkryminowanym czasie D. O. nie miał zniesionej, ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Opinia biegłych psychiatrów w sposób jasny i kategoryczny odpowiedziała na stawiane jej pytania. Została ona sporządzona przez specjalistów – lekarzy psychiatrów, po zapoznaniu się z aktami sprawy, dokumentacją lekarską oskarżonego oraz po przeprowadzeniu badania sądowo – psychiatrycznego, jak również przy uwzględnieniu opinii sądowo – psychologicznej z dnia 17 lipca 2018 roku. Dlatego Sąd na jej podstawie poczynił ustalenia odnośnie poczytalności oskarżonego D. O. w chwili zdarzenia.

Jeżeli chodzi o oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie dowodu z opinii o oskarżonym ze Środowiskowego (...) Samopomocy w R., z którego wsparcia oskarżony korzystał, to Sąd na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. ten wniosek dowodowy oddalił (k. 210v akt sprawy), jako niemający znaczenia dla rozstrzygnięcia i zmierzający do przedłużenia postępowania, bowiem w żaden sposób przeprowadzenie tego dowodu nie rzutuje na ocenę zdarzenia objętego zarzutem aktu oskarżenia, natomiast jeżeli chodzi o właściwości i warunki osobiste sprawcy, to stwierdzić należy, że zostały one kompleksowo w toku postępowania zbadane, w tym poprzez przeprowadzenie opinii sądowo-psychologicznej i sądowo-psychiatrycznej, poprzedzonych specjalistycznymi badaniami. Dlatego Sąd ten wniosek dowodowy obrońcy oskarżonego oddalił.

Sąd zważył, co następuje.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego ani sprawstwo, ani wina oskarżonego nie budzi najmniejszych wątpliwości.

Na podstawie wyżej ocenionych dowodów Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że w dniu 5 czerwca 2018 roku w R., działając ze szczególnym okrucieństwem D. O. dokonał zabicia psa – szczeniaka rasy mieszanej własności K. G. w ten sposób, że chwycił go za łapy, a następnie bez powodu uderzał jego głową kilkakrotnie o drzewo oraz asfaltową nawierzchnię jezdni w wyniku czego doprowadził do śmierci psa na skutek przerwania ciągłości rdzenia kręgowego w okolicy stawu szczytowo potylicznego, dopuszczając się popełnienia występku o charakterze chuligańskim polegającym na umyślnym zamachu na porządek publiczny i zniszczeniu cudzej rzeczy, działając publicznie i bez powodu, okazując lekceważenie dla porządku prawnego. Sąd w stosunku do czynu zarzucanego poczynił nadto ustalenie, że swoim zachowaniem oskarżony okazał rażące lekceważenie porządku prawnego.

Sąd przyjął, że oskarżony opisanym powyżej zachowaniem wypełnił znamiona występkę z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt w zw. z ar. 57a § 1 k.k., to jest zabił psa ze szczególnym okrucieństwem, dopuszczając się nadto występkę o charakterze chuligańskim.

Fakt skatowania i zabicia psa należącego do K. G. w dniu 5 czerwca 2018 roku nie był w toku postępowania kwestionowany, został przyznany przez samego oskarżonego i nie wymaga szerszego uzasadnienia, iż bezsprzecznie D. O. w dniu 5 czerwca 2018 roku zabił zwierzę, co wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt.

Natomiast Sąd uznał nadto, że D. O. dokonał zabicia psa ze szczególnym okrucieństwem, w rozumieniu art. 35 ust. 2 przytoczonej ustawy. W ocenie Sądu D. O. działał w sposób drastyczny, nie mając żadnego względu na cierpienia zwierzęcia. Nie wymaga szerszego wywodu, że pies jak każda istota żyjąca odczuwa i przeżywa uczucia takie jak ból, cierpienie. Szczególnie znamienne w okolicznościach niniejszej sprawy jest jednak to, że oskarżony D. O., jak sam wyjaśnił, wiedział, że psa boli, wiedział że cierpi, pies skomlał i wył, a mimo to uderzał nim dalej o drzewo i asfalt. Było to małe, nieszkodliwe i Sąd nie zawaha się użyć stwierdzenia – bezbronne zwierzę, szczeniak, który nigdy nie był wobec kogokolwiek agresywny, a którego oskarżony bestialsko, okrutnie i bez żadnego powodu skatował. Działał bezmyślnie (jak sam wyjaśnił „ja tak nie myślałem jak ja to zrobiłem” - k. 48 akt sprawy) i bezduszenie, chciał go zabić. Uderzał z dużą siłą, z zamachem. Jak wynika z sekcji zwłok psa – pękł mu rdzeń kręgowy, co tylko pozwala przypuszczać, jaki ból musiał przeżywać tuż przed śmiercią. Pies nie zginął od jednorazowego kopnięcia przez oskarżonego (co jeszcze pozwałoby rozważać popełnienia przestępstwa w typie podstawowym) – ale od trzykrotnego uderzania jego głową o twarde powierzchnie – drzewo i asfaltową drogę, po uprzednim złapaniu zwierzęcia za tylne łapki. Sąd powtórzy w tym miejscu stwierdzenie jakiegoś m.in. legło u podstaw przedłużenia środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec oskarżonego - zachowanie oskarżonego w dniu 5 czerwca 2018 roku jawi się jako nieobliczalne, groźne dla porządku prawnego i bezpieczeństwa nie tylko zwierząt, ale i ludzi, drastyczne i niczym niewytłumaczalne, a oskarżony jako osoba nieprzewidywalna. Ze względu na przytoczone, drastyczne i brutalne okoliczności zdarzenia z dnia 5 czerwca 2018 roku Sąd uznał, że D. O. zabił szczeniaka o imieniu P. należącego do K. G. działając ze szczególnym okrucieństwem.

Sąd także podzielił stanowisko oskarżyciela publicznego, iż swoim zachowaniem oskarżony dopuścił się występku o charakterze chuligańskim. Zgodnie z art. 115 § 21 k.k. występkiem o charakterze chuligańskim jest występki polegający na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego. D. O. zabił szczeniaka bez powodu – jak sam wyjaśniał zabił go „tak o”, „tak bez powodu”, „tak go po prostu wziął i zabił”. Sąd nie ustalił, aby bezpośrednio przed zdarzeniem oskarżony był zdenerwowany w taki sposób, który pchnąłby go do tak drastycznego czynu oraz odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego, iż pies na niego szczekał, dlatego ten go odganiał i następnie kopnął, po czym dalej katował. Sąd ustalił, że D. O. działał bez jakiegokolwiek powodu, w miejscu publicznym (na ulicy powszechnie dostępnej dla szerszego kręgu osób), działał umyślnie i z zamiarem bezpośrednim (chciał zabić psa), godząc w porządek publiczny i niszcząc cudzą rzecz (zgodnie z art. 1 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt w sprawach nieuregulowanych w ustawie do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy), czym okazał rażące lekceważenie dla porządku prawnego. Zachowanie oskarżonego było nie tylko szczególnie naganne i szczególnie okrutne, o czym wyżej, ale także jest społecznie nieakceptowane, a dopuszczanie się go publicznie, bez żadnych zahamowań czy obaw przed reakcjami osób postronnych stanowi rażące lekceważenie porządku prawnego i godzi w porządek publiczny, a nie tylko, jak w tym przypadku, polega na zniszczeniu cudzej rzeczy, to jest w realiach sprawy – na zabiciu zwierzęcia. Z tych wszystkich względów Sąd uznał, że D. O. swoim zachowaniem dopuścił się występku o charakterze chuligańskim.

D. O. działał z zamiarem bezpośrednim, kierunkowym – jak sam wyjaśnił chciał zabić psa. Działał bez powodu i w sposób szczególnie okrutny – uderzając głową psa o drzewo i asfaltową powierzchnię chciał pozbawić zwierzę życia, a finalnie doprowadził do przerwania rdzenia kręgowego u szczeniaka.

W ocenie Sądu stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego był bardzo wysoki. Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu

winien poszanowanie, ochronę i opiekę. Swoim zachowaniem D. O. godził w te podstawowe obowiązki, które każdy człowiek jest winien każdej istocie żyjącej, w tym zwierzętom – to jest winien je co najmniej szanować i chronić, podczas gdy oskarżony szczeniaka bestialsko skrzywdził, skatował i zabił. Godził w dobro prawne w postaci życia i zdrowia zwierzęcia, uderzając wielokrotnie jego głową i przerywając mu rdzeń kręgowy. Wyrządzoną szkodę Sąd ocenił jako znaczną. Pozbawienie życia istoty żyjącej jest znaczną szkodą samo w sobie i nie można wartościować tego w ten sposób, że przecież oskarżony nie wyrządził tym czynem szkody w życiu lud zdrowiu człowieka. Nie są to oczywiście równoważne dobra prawne, co choćby znajduje wyraz w sankcjach karnoprawnych, oczywiście wyższych przy przestępstwach przeciwko życiu lub zdrowiu ludzi, tym nie mniej nie może być ochrona zwierząt i ich wolność od cierpień i niehumanitarnego traktowania na tym tle bagatelizowana i marginalizowana. O sposobie i okolicznościach popełnienia czynu Sąd już się wyżej wypowiedział – D. O. zabił psa ze szczególnym okrucieństwem, a nadto dopuścił się występku o charakterze chulikańskim, działając publicznie i bez powodu, wykazując rażące lekceważenie dla porządku prawnego. Sprawca działał z zamiarem bezpośrednim, bez powodu, a stopień naruszenia reguł ostrożności, zwłaszcza wzięwszy pod uwagę drastyczny sposób działania D. O., należy ocenić jako znaczny. Z tych wszystkich względów Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jako bardzo wysoki.

Stopień zawinienia oskarżonego był w ocenie Sądu znaczny. Oskarżony jest bowiem osobą dorosłą, był w pełni poczytalny (nie leczył się nigdy psychiatrycznie ani neurologicznie). W czasie gdy doszło do zdarzenia z przypisanego można było od niego wymagać zachowania zgodnego z prawem. Mimo że jego inteligencja kształtuje się poniżej przeciętnej i jego osobowość jest nieprawidłowa, impulsywna, to jednak był w pełni poczytalny w chwili zdarzenia i zna on oraz rozumie prawidłowo podstawowe normy moralne i etyczne. Z treści jego wyjaśnień wynika, że wie on, że zrobił źle, wie że pies cierpiał, wie, że nie należy krzywdzić istot żyjących i że za takie czyny idzie się do więzienia. Oskarżony miał wcześniej styczność ze zwierzętami, ma zwierzęta w domu i nigdy nie był wobec nich agresywny – potrafi zatem rozróżnić zachowanie nakazane i prawidłowe od sprzecznego z prawem i dlatego Sąd stopień jego zawinienia co do przypisanego mu czynu ocenił jako znaczny.

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisany czyn Sąd uwzględnił wszelkie okoliczności, jakie nakazuje rozważyć ogólna dyrektywa wymiaru kary z art. 53 kk. Zgodnie z treścią tego przepisu, Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, ponadto zaś uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie się o naprawienie szkody lub o zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

Poprzez kierowanie się przez Sąd przy wymiarze kary głównie celami zapobiegawczymi i wychowawczymi, które ma ona osiągnąć czyni ona zadość prewencji indywidualnej, która jest podstawowym elementem decydującym o surowości represji. Sens zapobiegawczego oddziaływania kary sprowadza się do odstraszenia sprawcy od ponownego wejścia na drogę przestępstwa. Wychowawcze cele kary realizowane są przez kształtowanie postawy sprawcy, do której istoty należy krytyczny stosunek do własnego czynu oraz do przestępstwa w ogóle. W konsekwencji podstawowe znaczenie ma wychowanie sprawcy na pełnowartościowego członka społeczeństwa.

Wskazując natomiast na potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa ustawodawca wskazuje na prewencję generalną jako jedną z ogólnych dyrektyw sądowego wymiaru kary. Fakt wymierzenia kary za przestępstwo ma oddziaływać nie tylko na sprawcę, ale także na innych potencjalnych sprawców przestępstw, których wymierzanie kar powinno z jednej strony odstraszać, z drugiej zaś kształtować postawy społecznie akceptowane.

W aspekcie przytoczonych wyżej norm, jako okoliczność obciążającą Sąd uznał bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, który wynikał ze szczególnie okrutnego sposobu działania oskarżonego, znaczny stopień zawinienia, działanie pod wpływem alkoholu. Na niekorzyść oskarżonego Sąd poczytał także dopuszczenie się swoim zachowaniem występku o charakterze chulikańskim, brak szczerzej skruchy i krytycyzmu (które Sąd odczytał jedynie

deklaratywnie) oraz zadzwonienie bezpośrednio po zdarzeniu do M. G., kiedy to oskarżony powiedział jej, że psa miał przejechać samochód, co było ukierunkowane początkowo na uwolnienie go odpowiedzialności prawnokarnej. Sąd miał także na uwadze okoliczności łagodzące – uprzednią niekaralność oskarżonego, przyznanie się do winy i przeproszenie pokrzywdzonej oraz wyrażenie chęci zapłaty jej odszkodowania.

Mając powyższe na uwadze, Sąd na podstawie art. 35 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt w zw. z art. 57a § 1 k.k. wymierzył wobec oskarżonego D. O. karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd stanął na stanowisku, kierując się dyrektywą z art. 58 § 1 k.k., iż inna kara, to jest kara o charakterze wolnościowym, nie może spełnić wobec oskarżonego D. O. celów kary i nie zmienia tej oceny sama okoliczność, że oskarżony nie był wcześniej karany sędownie. Bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego, znaczny stopień zawinienia, działanie oskarżonego ze szczególnym okrucieństwem, popełnienie występku o charakterze chuligański, działanie pod wpływem alkoholu, wyrządzona szkoda w postaci zabicia bezbronnego zwierzęcia – te wszystkie okoliczności przemawiają za tym, że kara wolnościowa nie osiągnęłaby wobec oskarżonego celów kary. Nie spełniłaby kara wolnościowa także celów prewencji generalnej – niniejsze orzeczenie Sądu winno także ukształtować w społeczeństwie przeświadczenie, że czyny takie jak ten będący przedmiotem osądu w niniejszym postępowaniu nie będą traktowane pobłaźliwie i nie może na łagodniejsze traktowanie liczyć sprawca brutalnego czynu tylko ze względu na uprzednią sądową niekaralność.

Dlatego też Sąd stanął na stanowisku, że tylko kara pozbawienia wolności o charakterze bezwzględny jest karą adekwatną, sprawiedliwą i uwzględnia należycie wszystkie przytoczone wyżej okoliczności. Z tych względów Sąd orzekł jak w punkcie I sentencji.

W punkcie II sentencji Sąd na podstawie art. 35 ust. 3b i ust. 4b ustawy o ochronie zwierząt orzekł obligatoryjny w razie skazania za zabicia zwierzęcia ze szczególnym okrucieństwem środek karny w postaci zakazu posiadania zwierząt określonej kategorii, to jest psów, na okres 5 lat. Sąd uznał za zasadne orzeczenie zakazu posiadania psów, ponieważ to to zwierzę zabił oskarżony i stanął na stanowisku, że zakaz w rozmiarze 5 lat uwzględnia wspomniany wyżej bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości i znaczny stopień zawinienia.

W punkcie III sentencji Sąd na podstawie art. 35 ust. 5 ustawy o ochronie zwierząt orzekł obligatoryjną w razie skazania za zabicia zwierzęcia ze szczególnym okrucieństwem nawiązkę na cel związany z ochroną zwierząt, to jest na rzecz Schroniska dla bezdomnych zwierząt (...) w G., w wymiarze 10.000 zł. Jakkolwiek Sąd miał na względzie sytuację oskarżonego, to jest iż nie posiada on majątku, a przed osadzeniem utrzymywał się z zasiłku na poziomie 600 zł, to jednak zważył że granice nawiązki zakreślił w takim przypadku sam ustawodawca od 1.000 zł do 100.000 zł. Orzeczenie zaś nawiązki w wysokości 10.000 zł uwzględnia zdaniem Sądu przytoczone wyżej okoliczności, które Sąd brał pod uwagę przy wymiarze kary, w tym bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego.

W punkcie IV wyroku Sąd na podstawie art. 38a ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, wobec orzeczenia zakazu posiadania psów i ustalenia, że oskarżony w gospodarstwie domowym posiada psa, Sąd wyznaczył mu termin 1 tygodnia od opuszczenia jednostki penitencjarnej na przekazanie wszelkich posiadanych psów na rzecz (...) Towarzystwa Ochrony (...) z siedzibą w B. i poinformowania o tym fakcie Sądu.

W punkcie V wyroku Sąd na podstawie art. 57a § 2 k.k. orzekł obligatoryjną nawiązkę w razie skazania za występki o charakterze chuligańskim na rzecz pokrzywdzonej, to jest właścicielki zabitego psa, w wysokości w zasadzie symbolicznej – uwzględniwszy że na cele związane z ochroną zwierząt w punkcie III wyroku została orzeczona nawiązka w znacznie wyższym wymiarze.

W punkcie VI wyroku Sąd zgodnie z dyspozycją art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, to jest okres tymczasowego aresztowania od dnia zatrzymania do dnia wyrokowania.

W punkcie VII wyroku Sąd na podstawie powołanych tam przepisów orzekł o kosztach obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu, powiększonych o należny podatek VAT, z uwzględnieniem posiedzeń z udziałem obrońcy w przedmiocie tymczasowego aresztowania.

Nie znajdując żadnych podstaw do zwolnienia, Sąd w punkcie VIII wyroku, na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu w całości, gdyż to jego działanie stanowiło podstawę do wszczęcia procesu i powstania tych kosztów. Na zasądzoną kwotę 3.280,17 złotych składał się ryczałt za doręczenia w postępowaniu pierwszoinstancyjnym w wysokości 20 zł, opłata od wymierzonej kary w wysokości 300,00 zł, koszty obrony z urzędu w wysokości 1.254,60 zł oraz koszty postępowania przygotowawczego.

Sygn. akt II K 598/18

ZARZĄDZENIE

1. odnotować w kontrolce uzasadnień;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem i pouczeniem o apelacji doręczyć zgodnie z wnioskiem;
3. przedłożyć z wpływem apelacji Przewodniczącemu Wydziału lub za 21 dni od wykonania z zpo referentowi.

K., dnia 13 listopada 2018 roku

As. SR Joanna Siemaszko